

"My, naród/We, the people (...)"

[Solidarity leader Lech Walesa's legendary speech in U.S. Congress, November 15, 1989]

I

To już ostatnia chwila by przestać biernie trwać
W mrowisku nie ma kija, a tylko martwy ptak
Rów wielki wykopany, na szanćcach godło lśni
Patriotyzm zbyt pijany by móc bez krzyża iść!

Teraz my!
Gawrony!
Naród śpi!
Podzielony!

II

Obietnic wielki kielich, choć kolor zdradza wiek
Na dożynaniu elit można sprzedawać ściek
Ktoś powie paranoja, ja widzę czysty blef
populistyczna zbroja kryje zdradziecki-ubecki łeb!

Trzepoczą skrzydła czarne, okrzyków słyszeć chór!
Państwo totalitarne, a z każdej strony mur!

III

Życie to nie jest scena, lecz sufler sztukę zna
W teatrze suwerena każdy swą rolę ma

Teraz my!
Gawrony!
Dziel i rąb
Po horyzont!

Szukając stale wroga, wycinać wszystko w pień
Nie sposób nic zbudować, to inwestycja w czerń...

Epilog:

Skrajnością naród silny
Pokoleniowy blichtr
Historia jest niewinna
Nie oczerniajcie ich!